

Victoria Leszczyńska

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

 0000-0002-4035-2946

leszczynska.vic@gmail.com

Podatek od mediów. Zagrożenie dla pluralizmu mediów w Polsce – analiza i perspektywy na przyszłość na przykładzie scenariusza węgierskiego

Media Tax As A Threat to Media Pluralism in Poland: Analysis and Future Prospects on the Example of the Hungarian Scenario

STRESZCZENIE

Na początku lutego 2021 roku do wykazu programowych prac legislacyjnych Rady Ministrów został wpisany projekt ustawy o dodatkowych przychodach Narodowego Funduszu Zdrowia, Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków oraz utworzeniu Funduszu Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów. Założeniem projektu jest pozyskiwanie dodatkowych środków finansowych, które miałyby zapobiegać długofalowym zdrowotnym, gospodarczym i społecznym skutkom pandemii COVID-19. Ich źródłem miałyby być składki od reklamy w internecie oraz mediów tradycyjnych (wyłącznie komercyjnych). Projekt ten, potocznie nazywany „podatkiem od mediów”, szybko został odebrany jako potężny cios wymierzony w wolne, niezależne media, których głównym źródłem dochodu są właśnie środki reklamowe. W związku z tym rozwiązania zakładane w projekcie mogłyby doprowadzić do znacznego obniżenia poziomu dochodów wybranych mediów. Sytuacja ta praktycznie od razu została porównana do sytuacji medialnej panującej na Węgrzech, gdzie regularnie dochodzi do prawnego i finansowego ograniczania działalności mediów, które nie głoszą prorządowych treści. Podobnie jak w projekcie polskiej ustawy, powołano tam Środkowoeuropejską Fundację Prasy i Mediów (KESMA), która miała wspierać różnorodność mediów na Węgrzech. W rzeczywistości jednak fundacja skupia wyłącznie prorządowe media. W artykule przedstawiono podobieństwa pomiędzy projektem ustawy zaproponowanym przez polityków Prawa i Sprawiedliwości a działalnością KESMA – fundacji powołanej po objęciu władzy przez Viktora Orbána. Zobrazowano również zagrożenie, jakie może stanowić tzw. podatek od mediów w obliczu panującej pandemii COVID-19 dla pluralizmu mediów w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE: PODATEK OD MEDIÓW, PLURALIZM MEDIÓW, SYSTEM MEDIALNY, WĘGRY, REPOLONIZACJA MEDIÓW

ABSTRACT

At the beginning of February 2021, the draft bill on the additional income of the National Health Fund, the National Monument Protection Fund, and the establishment of the Fund to Support Culture and National Heritage in the Media was included in the curriculum of legislative works of the Council of Ministers. The aim of the project is to obtain additional funds that would help to prevent the long-term health, economic, and social effects of the COVID-19 pandemic. The resources would be derived from taxes imposed on advertising both on the Internet and in the traditional (but exclusively commercial) media. This project, colloquially referred to as the “media

Leszczyńska, V. (2022),

Podatek od mediów. Zagrożenie dla pluralizmu mediów w Polsce – analiza i perspektywy na przyszłość na przykładzie scenariusza węgierskiego,

com.press, 5(1), s. 6–23.

DOI: 10.51480/compress.2022.5-1.414

www.compress.edu.pl

tax”, was soon considered a powerful blow to the free, independent media. Since their main source of income is advertising, the proposed project could lead to a significant reduction in their level of income. This situation was almost immediately compared to the situation of the media in Hungary, where the activities of the media that do not publish pro-government content are regularly limited, both legally and financially. Similarly to the Polish draft bill, the Central European Press and Media Foundation (KESMA) was established with the aim to support the diversity of the media in Hungary. However, the foundation includes only the pro-government media. The paper presents the similarities between the bill proposed by the politicians of Law and Justice party and the activities of KESMA – a foundation established after Viktor Orbán took power. The paper also presents the threat that media taxes could pose to media pluralism in Poland during the COVID-19 pandemic.

KEYWORDS: MEDIA TAX, MEDIA PLURALISM, MEDIA SYSTEM, HUNGARY, MEDIA RE-POLONIZATION

WSTĘP

Niezależne i pluralistyczne media są niezbędnym elementem budowania świadomych postaw obywatelskich w państwie demokratycznym. Sam termin „pluralizm” odnosi się do wielości, różnorodności, a także jest to: „demokratyczna zasada ustrojowa gwarantująca różnym grupom społecznym i politycznym prawo wyrażania swych poglądów i uczestnictwo w życiu państwa” (*Słownik Języka Polskiego*). W odniesieniu do sfery medialnej zasada pluralizmu jest konstytucyjnym prawem istnienia i funkcjonowania w państwach demokratycznych nieograniczonej liczby niezależnych środków masowego przekazu. Wynika to z tego, iż w założeniu każdy człowiek powinien mieć wolność wyrażania swoich poglądów i zagwarantowany dostęp do informacji (Ministerstwo Edukacji i Nauki). Właśnie dlatego tak istotna jest możliwość wyboru środków masowego przekazu, z których chce się pozyskiwać informacje lub dokonywać analizy określonych spraw z perspektywy kilku odmiennych od siebie punktów widzenia. Nie mając możliwości tego wyboru, jednostka ma do dyspozycji z góry narzucony tylko jeden przekaz o konkretnym wydźwięku i nie może w żaden sposób zweryfikować jego prawdziwości. Mamy wówczas do czynienia z tzw. bańką informacyjną.

Różnorodność dystrybuowanych przekazów niewątpliwie gwarantują obywatelom media komercyjne, które zazwyczaj nie są blisko związane z panującą w danym państwie władzą. W niektórych państwach, m.in. na Węgrzech, a ostatnio coraz częściej również w Polsce, można zaobserwować działania, których celem jest ograniczanie działalności niezależnych mediów, które nie uprawiają prorządowej retoryki.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie podobieństw pomiędzy projektem polskiej ustawy o dodatkowych przychodach Narodowego Funduszu Zdrowia, Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków oraz utworzeniu Funduszu Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów a Środkowoeuropejską Fundacją Prasy i Mediów (KESMA), utworzoną przez rząd Viktora Orbána, obecnie kontrolującą ponad 500 węgierskich mediów.

Tezą niniejszej pracy jest stwierdzenie o wpływie podatku medialnego na funkcjonowanie systemu medialnego w Polsce. Przyjęta hipoteza zakłada natomiast, że istnieje realne zagrożenie, jakim jest implementacja scenariusza węgierskiego w zakresie rozwiązań podatkowoprawnych dotyczących regulacji medialnych do polskiego systemu medialnego. Zadane w artykule pytania badawcze mają natomiast na celu uzyskanie odpowiedzi na następujące kwestie: 1) w jaki sposób wprowadzenie tzw. podatku od mediów może wpłynąć na kondycję polskich mediów komercyjnych oraz 2) jakie zagrożenie niesie ze sobą tzw. repolonizacja oraz rehungaryzacja mediów.

Metodami badawczymi zastosowanymi w artykule są: metoda deskryptywna, komparatystyczna oraz prognostyczna.

Pierwsza z wymienionych metod – deskryptywna – posłużyła do opisu sytuacji na polskim rynku medialnym podczas pandemii COVID-19, a także założeń zawartych w projekcie ustawy o dodatkowych przychodach Narodowego Funduszu Zdrowia, Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków oraz utworzeniu Funduszu Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów. Przy jej użyciu została również zarysowana sytuacja panująca na węgierskim rynku medialnym.

Przy pomocy komparatystycznej metody badawczej porównano polski i węgierski system podatkowoprawny w zakresie utworzenia w Polsce Funduszu Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów oraz funkcjonującej na Węgrzech Środkowoeuropejskiej Fundacji Prasy i Mediów (KESMA). Dokonano również analizy działań podjętych w zakresie rehungaryzacji oraz repolonizacji mediów.

Celem trzeciej, a zarazem ostatniej z wymienionych metod badawczych – metody prognostycznej – było natomiast zaprezentowanie perspektyw wpływu tzw. podatku od mediów na środki masowego przekazu funkcjonujące w obrębie polskiego systemu medialnego.

Ze względu na fakt, że tzw. podatek od mediów jest w Polsce stosunkowo nowym zjawiskiem (pogłębione dyskusje i analizy w tym zakresie zaczęły być podejmowane dopiero od lutego 2021 roku, czyli od momentu złożenia w Rządowym Centrum Legislacyjnym projektu ustawy), nie powstało jeszcze zbyt wiele opracowań naukowych, które wyczerpywałyby temat wpływu

wspomnianego podatku na kondycję mediów w Polsce. Podobnie wygląda korelacja między polskim a węgierskim systemem medialnym, która jest związana z ograniczaniem pluralizmu mediów. Z tego powodu postanowiono podjąć analizę właśnie tego zagadnienia, bowiem problematyka ta oscyluje również wokół polaryzacji i upolitycznienia mediów.

PLURALIZM MEDIÓW W POLSCE

Pluralizm mediów¹ jest doktryną nierozzerwalnie związaną z ideą wolności, która jest jednym z podstawowych czynników funkcjonowania demokracji liberalnych. Niezależne media tworzące szerokie spektrum opinii dopełniają zbiór wartości liberalnych, których źródeł można upatrywać już w refleksji o wolności słowa i pluralizmu mediów z 1644 roku autorstwa Johna Milтона. Według poety wolność wypowiedzi i pluralizm źródeł miały tworzyć wolny rynek idei, na którym każdy może przedstawiać swoje poglądy – nawet sprzeczne – a prawda sama się wyłoni (Doktorowicz, 2017, s. 133). Po II wojnie światowej społeczeństwa zachodnie przeszły głębokie przeobrażenia, co przyniosło zmiany również w zakresie sfery medialnej – wówczas media zaczęły odgrywać coraz większą rolę. Po 1989 roku kraje Europy Środkowo-Wschodniej przyłączyły się do państw respektujących zasady pluralizmu i wolności mediów (Doktorowicz, 2017, s. 133 i 134). W gronie tych państw znalazła się również Polska, ustanawiając pluralizm mediów konstytucyjnym prawem umożliwiającym funkcjonowanie w państwie nieograniczonej liczby niezależnych środków masowego przekazu. Źródeł pluralizmu mediów, mającego zastosowanie w prawie polskim, należy upatrywać w takich dokumentach, jak m.in.: Europejska Konwencja Praw Człowieka, Karta praw podstawowych Unii Europejskiej oraz Konstytucja RP.

Europejska Konwencja Praw Człowieka z 1950 roku w art. 10 zatytułowanym „Wolność wyrażania opinii” podkreśla, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, a prawo to obejmuje również wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz

¹ Więcej o pluralizmie mediów można przeczytać w: B. Klimkiewicz (red.), *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005; A. Jaskiernia, K. Gajlewicz-Korab (red.), *Pluralizm mediów, pluralizm w mediach*, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017; B. Klimkiewicz, M. Wilk, *Pluralizm mediów a media wspólnotowe w Unii Europejskiej i Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, t. 61, nr 4 (236), s. 715–729; P. Uhma, *Oblicza pluralizmów mediów publicznych w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” 2019, nr 2.

publicznych. Co ważne, zasada ta mówi także o tym, że każdy ma prawo wyrażać swoją opinię i nie może być przez to w żaden sposób dyskryminowany. Gwarancje wolności wypowiedzi i prawa do informacji zapewnia również art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Artykuł ten został jednak poszerzony o prawne poszanowanie wolności i pluralizmu mediów.

Odnosząc się natomiast do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku, należy wskazać, że zawiera ona najbardziej ogólne przepisy, które ustanawiają generalne prawo do informacji. Artykuł 54 Konstytucji RP stanowi, że: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”, a także podkreśla, iż: „Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej”. O prawie do informacji mówi również art. 61 Konstytucji RP, według którego: „Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa”.

Samej idei pluralizmu mediów nie został poświęcony żaden z artykułów Konstytucji RP. Ze względu na fakt dość ogólnego potraktowania kwestii związanych z pluralizmem i niezależnością środków masowego przekazu organami, które powinny stać na straży rzeczywistego poszanowania tych idei, są Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Co do apolitycznej działalności obydwu organów można mieć jednak w ostatnich latach sporo wątpliwości. W przypadku KRRiT mamy do czynienia z łączeniem aktywności politycznej z funkcją kontroli mediów, której dopuszcza się sam przewodniczący – Witold Kołodziejski. Trudno jest więc jednoznacznie stwierdzić, czy aby na pewno Rada jest wolna od partyjnych uwikłań².

² Art. 214 ust. 2 Konstytucji RP mówi o tym, że: „członek KRRiT nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością pełnionej funkcji”. Sytuacja ta nie przeszkodziła jednak Witoldowi Kołodziejskiemu w czynnym sprawowaniu mandatu radnego województwa mazowieckiego z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Zob: <https://oko.press/szef-krrit-instytucji-kontrolnej-apolitycznej-jest-wojewodzkiem-radnym-pis-i-kandyduje-jako-jedynka/> [odczyt: 30.01.2022].

Należy pamiętać, że zagwarantowana w powyższych dokumentach wolność mediów nie ogranicza się jedynie do wypełniania funkcji informacyjnej. Jak zauważyła Sara Burchert: „Poza pełnieniem funkcji pośrednika między światem polityki a światem obywatela, media mają także za zadanie inicjować debaty, podejmując ważne problemy społeczne, a także służyć pluralistycznej perswazji politycznej” (Burchert, 2018, s. 152). Nic więc dziwnego, że samo uprawianie dziennikarstwa jest postrzegane jako służba interesowi publicznemu. Jak podkreśla Bogusława Dobek-Ostrowska za Danielem C. Hallinem i Paolo Mancinim, etyka służby publicznej jest szczególnie ważna w przypadku dziennikarstwa, a nawet jest niezbędna do zrozumienia roli mediów w demokratycznym społeczeństwie (Dobek-Ostrowska, 2011, s. 52).

PROJEKT USTAWY O TZW. PODATKU OD MEDIÓW ORAZ JEGO NASTĘPSTWA

2 lutego 2021 roku na rządowej stronie Ministerstwa Finansów pojawiła się informacja zatytułowana: *Media pomogą w zwalczaniu skutków COVID-19. Przepisy o składce reklamowej w prekonsultacjach*. Jak poinformowało Ministerstwo, do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów został wpisany projekt ustawy o dodatkowych przychodach Narodowego Funduszu Zdrowia, Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków oraz utworzeniu Funduszu Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów. Głównym założeniem projektu jest pozyskiwanie dodatkowych środków, które miałyby posłużyć zapobieganiu długofalowym zdrowotnym, gospodarczym oraz społecznym skutkom pandemii COVID-19. Źródłem pozyskiwania takowych środków miałyby się stać składki od reklamy w internecie oraz mediów tradycyjnych. Środki ze składek miałyby natomiast wzmocnić finanse NFZ, Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków oraz nowego funduszu celowego, służącego dofinansowaniu projektów związanych z przemianami w przestrzeni cyfrowej, kulturą i dziedzictwem narodowym. Nowym funduszem celowym miałyby być wcześniej przytoczony Fundusz Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów (gov.pl, 2021).

Projekt ustawy praktycznie natychmiast stał się przedmiotem wielu sporów, a ich inicjatorami były w szczególności media prywatne. W przypadku bowiem np. składki od reklamy internetowej miałyby ją płacić firmy, których przychody bądź skonsolidowane przychody grupy podmiotów, do której należą dany usługodawca, bez względu na miejsce ich osiągnięcia,

przekroczyły w roku obrotowym równowartość 750 milionów euro. Drugim rodzajem płatnika miałyby być natomiast firmy, których przychody z tytułu świadczenia usług reklamy internetowej na terenie Polski przekroczyły w roku obrotowym równowartość 5 milionów euro (*Rząd szykuje podatek od reklamy, media protestują*, 2021). Świadczy to o tym, że do finansowania składek zobowiązane byłyby głównie media, które należą do zagranicznych koncernów medialnych³.

Polski rząd, złożony głównie z przedstawicieli partii Prawa i Sprawiedliwości, argumentował, że podatek jest odpowiedzią na długofalowe konsekwencje pandemii COVID-19. Wprowadzając składkę od reklam, Polska miałaby wzorować się również na wielu państwach Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz Unii Europejskiej, które wdrożyły do swojego prawa podobne rozwiązania. Jako przykład podano m.in. Francję, Austrię, Grecję oraz Węgry. Jak podkreślono, w tych krajach „już od wielu lat intencją ustawodawcy jest zaangażowanie w proces zaspokajania szczególnych, często nadzwyczajnych potrzeb publicznych, największych beneficjentów przyspieszającego procesu cyfrowej transformacji gospodarki” (gov.pl, 2021). Przeglądając się jednak bacznie nastrojom społeczno-politycznym, trudno nie odnieść wrażenia, że rządzącym w Polsce elitom chodzi przede wszystkim o osłabienie pozycji wybranych mediów, takich jak „Gazeta Wyborcza” i TVN, które uważane są za opozycyjne wobec rządów Prawa i Sprawiedliwości (Konarska, 2021, s. 96).

Należy wspomnieć, że w związku z panującą od marca 2020 roku pandemią COVID-19 bardzo ucierpiały wszystkie segmenty polskich mediów. Łączne przychody segmentu prasowego w Polsce w 2020 roku zmalały z 695 do 621 milionów dolarów. Wynika to z faktu, że sprzedaż prasy drukowanej została utrudniona w czasie lockdownu, a reklamodawcy niepewni, jak potoczy się dalszy rozwój sytuacji – znacznie ograniczyli swoje wydatki.

³ Według Piotra Drabika z Press.pl nowy podatek mógłby mocno obciążyć TVN Grupę Discovery z powodu wysokich przychodów z reklam na rynku krajowym oraz globalnych obrotów amerykańskiego koncernu Discovery. Jak wskazuje autor, opłaty za reklamy miałyby być również obowiązkowe dla mediów publicznych, jednak te otrzymują dość hojne datki ze strony koalicji rządzącej. Jak wskazuje: „Tylko w tym roku do podziału dla TVP i Polskiego Radia trafi 1,9 mld z tytułu rekompensaty za niezapłacony abonament RTV” (Drabik, 2021). Natomiast w opinii Krzysztofa Kajdy, zastępcy dyrektora generalnego Konfederacji Lewiatan, celem planowanej ustawy jest odcięcie mediów prywatnych od głównego źródła przychodów, czyli reklam: „Biorąc pod uwagę strukturę przychodów mediów publicznych, nie mamy wątpliwości, że ta regulacja wpłynie negatywnie właśnie na rynek mediów prywatnych w Polsce, zwiększając niepewność inwestycyjną i ograniczając jej rozwój” (Drabik, 2021).

Wobec tego wielu wydawców było zmuszonych obniżyć pensje, a nawet ograniczyć zatrudnienie (*Pandemia uderzyła w kina i telewizję. Miliardowe zyski serwisów streamingowych*, 2021). Pandemia COVID-19 silnie zachwiała również polskim rynkiem telewizyjnym. W 2020 roku segment ten zanotował jedenastoprocentowy spadek przychodów. Jeszcze w 2019 roku jego wartość sięgnęła 966 milionów dolarów. Rok później spadła ona do 856 milionów dolarów (*Pandemia uderzyła w kina i telewizję. Miliardowe zyski serwisów streamingowych*, 2021). Jak wskazują prognozy przygotowane przez międzynarodowe przedsiębiorstwo PwC, powrót polskiej branży medialnej do kondycji finansowej sprzed pandemii może zająć nawet kilka lat.

Wprowadzenie w życie zapowiadanego podatku od mediów mogłoby jeszcze bardziej zachwiać kondycją branży mediów w Polsce. Wśród możliwych skutków podatku należy wymienić m.in. zmniejszenie przychodów reklamowych, które w rezultacie prowadzić mogą do pogorszenia kondycji finansowej wybranych mediów. Należy wziąć pod uwagę, że nie wszystkie redakcje mogłyby poradzić sobie z tą sytuacją, czego skutkiem byłoby zamykanie niektórych tytułów. Wobec powyższego ucierpiałyby na tym również społeczeństwo, które zostałoby pozbawione możliwości pozyskiwania informacji z różnych źródeł. Jeżeli natomiast nie ziszczyłby się scenariusz zamykania wybranych redakcji, z pewnością mielibyśmy do czynienia z masowymi zwolnieniami pracowników i redukcją wynagrodzeń. Nie należy również pomijać kwestii pogłębienia się nierównego traktowania mediów na korzyść mediów państwowych, które wspomnianym podatkiem nie zostałyby obciążone. Katarzyna Konarska zwraca uwagę, iż: „Na sytuację finansową instytucji medialnych wpływ ma także niesformalizowany system subwencji, w postaci reklam i ogłoszeń państwowych instytucji i spółek. Z *Analizy wydatków reklamowych spółek skarbu państwa (SSP) w latach 2015–2019*, opracowanej przez Tadeusza Kowalskiego, wynika, że największymi beneficjentami były media związane ze środowiskiem politycznym Prawa i Sprawiedliwości, a także kontrolowane przez rząd media publiczne, co według autora raportu «w efekcie jest formą zakamuflowanej pomocy publicznej». Zresztą te ostatnie mogą liczyć na dodatkowe wsparcie finansowe z budżetu państwa. Od 2017 do 2020 roku przekazano nadawcom ponad 4 200 mln złotych, z czego 90% otrzymała Telewizja Polska” (Konarska, 2021, s. 95 i 96).

Pokłosiem informacji o planowanym wprowadzeniu ustawy stał się jednodniowy protest mediów komercyjnych w Polsce, zatytułowany „Media bez wyboru”. Akcja polegała na wstrzymaniu się od aktywności, w tym publikowania informacji oraz reklam, wyłączeniu nadawania. Protest rozpoczął się 10 lutego o godz. 4:00 i zakończył dnia następnego o tej samej godzinie.

W proteście wzięły udział takie media, jak m.in.: „Gazeta Wyborcza”, TVN, TVN24, Polsat, Polsat News. Niektóre media, takie jak np. Radio Nowy Świat czy Radio Eska nie wstrzymały się co prawda od nadawania, jednak ogłosiły przyłączenie się do protestu. Przez 24 godziny widzowie, słuchacze i czytelnicy wspomnianych mediów, zamiast wiadomości i reklam, otrzymali informację wyjaśniającą przyczyny akcji. Po przemianach ustrojowych, które zaszły w Polsce po 1989 roku, jest to sytuacja bezprecedensowa – stacje telewizyjne TVN i Polsat po raz pierwszy od początku swojej działalności nie nadały nowych wydań swoich głównych programów informacyjnych (*TVN i Polsat pierwszy raz w historii nie nadały programów informacyjnych*, 2021). Łącznie w akcji udział wzięło 45 prywatnych firm z branży medialnej, wydających prasę, audycje radiowe, materiały telewizyjne oraz serwisy internetowe.

Protest odbił się głośnym echem nie tylko w Polsce, ale również na arenie międzynarodowej. O proteście „Media bez wyboru” poinformowała większość światowych agencji informacyjnych, dzienniki, a także politycy (*Independent Polish media suspend coverage to protest ad tax*, 2021). Zaniepokojenie sytuacją w Polsce wyraziła również Komisja Europejska (*Media bez wyboru. Świat reaguje na protest polskich dziennikarzy*, 2021).

IMPLEMENTACJA „SCENARIUSZA WĘGIERSKIEGO” NA POLSKIM RYNKU MEDIALNYM

Już od 2015 roku, czyli od momentu przejścia przez PiS władzy w Polsce, mówi się o repolonizacji mediów. W opinii polityków partii polski rynek medialny jest zdominowany przez zagraniczny kapitał, co nie ma miejsca w innych europejskich państwach (*Kaczyński: repolonizacja mediów do końca obecnej kadencji Sejmu*, 2020). O repolonizacji mediów mówiło się już od dawna, zaczynając od sytuacji, kiedy po przejściu władzy w 2015 roku PiS obsadziło publiczne radio i telewizję dziennikarzami, którzy uprawiają retorykę zgodną z linią polityczną obecnego rządu. Temat repolonizacji mediów został dodatkowo podjudzony faktem, że w grudniu 2020 roku doszło do zakupu wydawnictwa prasowo-internetowego Polska Press od niemieckiej Verlagsgruppe Passau przez państwowy koncern paliwowy PKN Orlen (*Dziennikarze o kupnie Polska Press przez Orlen: repolonizacja tylnymi drzwiami wg scenariusza węgierskiego*, 2021). Kupno wydawnictwa przez koncern paliwowy od razu wzbudziło szereg podejrzeń, a jego przejściu zaczęto

przypisywać podtekst polityczny⁴,⁵. I chociaż prezes PKN Orlen, Daniel Obajtek, zapewniał, że są to „działania, które wpisują się w nową strategię PKN Orlen do 2030 r. i będą efektywnie wspierać dynamiczny rozwój sieci detalicznej”, to jednak już na początku października 2020 roku brytyjski „The Economist” podał inną motywację polskiego koncernu. Według niego tytuły prasowe i internetowe Polska Press miałyby być ważne dla Zjednoczonej Prawicy, ponieważ zapewniają dotarcie do mieszkańców wsi i osób o konserwatywnych poglądach (*Dziennikarze o kupnie Polska Press przez Orlen: repolonizacja tylnymi drzwiami wg scenariusza węgierskiego*, 2021).

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w kwietniu 2021 roku do opinii publicznej zaczęły dochodzić głosy o nagłych czyszkach w dziennikach przejętych przez koncern. Tylko jednego dnia doszło do zwolnienia wieloletnich pracowników, doświadczonych redaktorów naczelnych: Jerzego Sułowskiego z „Gazety Krakowskiej”, Marka Twaróga z „Dziennika Zachodniego” oraz Stanisława Sowy z rzeszowskich „Nowin”. Wszystkich tych dziennikarzy łączy jedno – są oni otwartymi krytykami rządów Prawa i Sprawiedliwości. Na ich miejsce trafili pravicowi pracownicy mediów prorządowych, „bez doświadczeń w zarządzaniu regionalnymi tytułami, ze słabym dorobkiem dziennikarskim, którzy zaistnieli dopiero dzięki «dobrej zmianie»” (*Nagła czystka w mediach Polska Press. Nowi naczelni w dziennikach przejętych przez Orlen*, 2021).

⁴ Na ryzyko, jakie niesie ze sobą kupno firmy z sektora mediów przez koncern państwowy, zwracali uwagę przede wszystkim dziennikarze, którzy przywoływali sytuację na Węgrzech, gdzie zdecydowana większość znaczących mediów prywatnych została przejęta przez biznesmenów z kręgu Viktora Orbána. Jacek Czarnecki, dziennikarz Radia Zet, skomentował sytuację w ten sposób: „No to zaczyna się w Polsce węgierski scenariusz likwidacji wolnych mediów, niezależnych od rządu i partyjnych interesów. Teraz 20 dzienników regionalnych i 120 tygodników będzie PiS-a to, co chce Nowogrodzka”. Natomiast Patryk Michalski z RMF FM zauważył: „20/24 dzienników regionalnych w całym kraju, 120 tygodników lokalnych, 500 witryn online w państwowych rękach. Repolonizacja bez ustawy, po cichu. Orlen chwali się, że będzie mógł więcej sprzedawać... Zero o pracy dziennikarzy” (*Dziennikarze o kupnie Polska Press przez Orlen: repolonizacja tylnymi drzwiami wg scenariusza węgierskiego*, 2020).

⁵ Swoją opinię w tym temacie wydała również Helsińska Fundacja Praw Człowieka, według której transakcja jest sprzeczna z konstytucyjną zasadą wolności mediów. Helsińska Fundacja Praw Człowieka argumentowała, że: „Prasa wydawana przez spółkę, w której faktyczny nadzór sprawują politycy, z założenia nie jest w stanie wypełniać przypisanych jej zadań, w szczególności realizować funkcji kontroli i krytyki społecznej” (*Przejęcie Polska Press przez PKN Orlen sprzeczne z konstytucyjną zasadą wolności mediów. Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka*, 2021).

Projekt ustawy o tzw. podatku od mediów sprawił, że coraz częściej zaczęto porównywać działania PiS-u do aktywności rządzącej na Węgrzech partii Fidesz Viktora Orbána. Węgierski system medialny już od 2010 roku systematycznie podlega działaniom elit politycznych, które prowadzą do całkowitego podporządkowania mediów oraz środowiska dziennikarskiego interesom Fideszu. Od czasu przejścia władzy w państwie Viktor Orbán skutecznie realizuje strategię kolonizacji mediów, która nie ograniczyła się wyłącznie do mediów publicznych, ale swoim zasięgiem objęła również sektor prywatny, w tym prasę (Konarska, 2021, s. 87). Należy podkreślić, że w przypadku Węgier przejmowanie mediów zaczęło się od redakcji lokalnych i regionalnych. Wówczas politycy blisko związani z Viktorem Orbánem postawili sobie jeden konkretny cel polityczny: kontrola umysłów kluczowych grup wyborców, którzy stanowili w społeczeństwie mniejszość, ale łatwiej ich było odizolować, odciąć od dopływu informacji (Zgut, Przybylski, 2020, s. 19).

Zmiany na rynku węgierskim dotknęły najpierw 18 tytułów prasowych poprzez zezwolenie na połączenie krajowych spółek zależnych od szwajcarsko-niemieckiego koncernu Ringer-Axel Springer. Następnie, za pomocą argumentów antymonopolowych, rząd wymusił odsprzedaż wybranych tytułów Mediaworks Heinricha Peciny, właścicielowi Vienna Capital Partners. Austriak stopniowo konsolidował rynek prasy regionalnej poprzez odkupywanie kolejnych tytułów. Tym samym Pecina podporządkował sobie całą linię redakcyjną, całkowicie likwidując przy tym dziennikarską niezależność (Zgut, Przybylski, 2020, s. 19). Jeżeli natomiast ten zabieg nie wydawał się wystarczający, to dochodziło do zwalniania dziennikarzy i całkowitego zamykania redakcji. Tak było chociażby w 2016 roku w przypadku „Népszabadság” (Zgut, Przybylski, 2020, s. 19).

Działania te jasno wskazują na chęć przejścia całkowitej kontroli nad niezależnymi mediami na Węgrzech. Pod koniec 2018 roku 476 węgierskich mediów zostało przeniesionych do Środkowoeuropejskiej Fundacji Prasy i Mediów (KESMA), których właścicielami są biznesmeni sympatyzujący z partią Fidesz (*Decyzja zezwalająca na utworzenie imperium medialnego Orbána była niezgodna z prawem*, 2020). Powołanie KESMA stało się jasnym dowodem centralizacji i partiokracji całego systemu mediów. W ten sposób za pośrednictwem jednej instytucji Viktor Orbán nadzoruje działalność jedynej krajowej komercyjnej stacji radiowej, bezpłatnego dziennika dystrybuowanego w Budapeszcie, a także wszystkie regionalne gazety. KESMA przejęła również kontrolę nad popularnymi kanałami radiowymi, telewizyjnymi, a także gazetami i czasopismami o tematyce ekonomicznej, sportowej, politycznej oraz nad tabloidami. W ten sposób

w ciągu niespełna trzech lat Viktor Orbán dokonał znacznej rehungaryzacji mediów. W 2010 roku tylko 34% środków masowego przekazu było własnością węgierską. W lutym 2021 roku wynik ten wzrósł do 55% i – jak zapowiedział sam Orbán – na tym jeszcze nie koniec (Tamás, 2021). Fidesz całkowicie podporządkował sobie również media państwowe przy użyciu narzędzi władzy (komisarzy, cenzury, bezpośrednich poleceń). Duże prywatne stacje telewizyjne, tj. RTL Klub, TV 2, zdepolityzował natomiast groźbami sankcji i podatkami od reklam. Media, w których wypowiedziano opinie krytyczne pod adresem rządu, zostały zamknięte w tzw. getcie, którego celem stało się odstraszenie reklamodawców czy też nękanie administracyjne (Magyar 2018, s. 269). Dramatyczną sytuację na Węgrzech ilustruje coroczny ranking wolności prasy przygotowywany przez organizację Reporterzy bez Granic. W 2021 roku w raporcie *World Press Freedom Index* Węgry zajęły 92. miejsce w klasyfikacji 180 krajów, których ocena oparta jest na wskaźniku wolności prasy⁶. System medialny panujący na Węgrzech organizacja określiła jako represyjny, a swoją decyzję uzasadnia tym, iż rząd Viktora Orbána tylko wykorzystał pandemię COVID-19 jako pretekst do dalszego rozszerzenia swojej hegemonii medialnej. Organizacja zarzuca również Orbánowi to, iż inspirował on m.in. Słowenię i Polskę do podjęcia podobnych działań. Ponadto ustawodawstwo dotyczące pandemii koronawirusa miało dać rządowi niemal nieograniczone uprawnienia w związku z radzeniem sobie z kryzysem, co negatywnie wpłynęło na pracę wybranych dziennikarzy. Jak tłumaczy organizacja, dziennikarzom groziły postępowania karne pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych wiadomości i „blokowania działań antypandemicznych rządu”, co nakładało dodatkowe ograniczenia na ich – i tak już ograniczony – dostęp do państwowych informacji. Reporterzy bez Granic zwrócili również uwagę na problem pluralizmu mediów, które ucierpiały chociażby przez pozbawienie Klubrádió koncesji na nadawanie czy też przejęcie przez rząd jednego z ostatnich niezależnych mediów – portalu Index.hu (*Reporters without Borders*, 2021). Monitoringiem mediów w zakresie ich pluralizmu zajmuje się również Centrum ds. Pluralizmu i Wolności Mediów Roberta Schumana, działające w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji. Raport z 2021 roku dotyczący pluralizmu mediów na Węgrzech wskazuje, że ryzyko koncentracji mediów wynosi tam około 84%, podobnie jak rok wcześniej. Według raportu w 2020 roku prorządowa dominacja informacyjna stała się jeszcze silniejsza, wraz z przejęciem Index.hu (Bátorfy, Szabo, 2021, s. 14). Ponadto większość prorządowych

⁶ W 2010 roku, czyli przed dojściem do władzy partii Fidesz, w tym samym rankingu Węgry zajęły 23. miejsce.

platform internetowych jest skonsolidowana i centralnie zarządzana przez KESMA lub media publiczne, w związku z czym ich (pozorna) różnorodność jest pozbawiona cechy pluralizmu (Bátorfy, Szabo, 2021, s. 14).

Dla porównania: w raporcie przygotowanym przez Reporterów bez Granic w 2021 roku Polska zajęła 64. miejsce⁷. Organizacja zwróciła przede wszystkim uwagę na problem, jakim jest repolonizacja mediów prywatnych, która skutkuje wpływaniem na ich politykę redakcyjną, a nawet cenzurowaniem ich działalności. Wśród problemów, które w Polsce skutkują znacznym obniżeniem poziomu wolności prasy, organizacja wymieniła także: dyskredytację głównego rywala Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich, której dopuściły się państwowe media; opuszczenie redakcji Polskiego Radia przez jej wieloletnich dziennikarzy po tym, jak jej kierownictwo próbowało ocenzurować piosenkę krytykującą rząd; zakup Polska Press przez państwowy koncern paliwowy PKN Orlen; a także projekt planowanego podatku od mediów. Na poziom wolności prasy w Polsce miał wpłynąć również fakt, że policja wielokrotnie nie chroniła dziennikarzy relacjonujących protesty, a zamiast tego wykorzystywała przemoc i aresztowania w celu ograniczania prawa do informacji (*Reporters without Borders*, 2021).

O negatywnych zmianach zachodzących w sferze społeczno-politycznej i medialnej w Polsce oraz na Węgrzech alarmuje również raport przygotowany przez Ośrodek Badań nad Pokojem (Chorwacja), Helsińską Fundację Praw Człowieka (Polska), Węgierskie Stowarzyszenie Swobód Obywatelskich (HCLU), Węgierski Komitet Helsiński, Yucom – Komitet Prawników ds. Praw Człowieka, Human Rights House w Zagrzebiu i Human Rights House Foundation. Jak wskazuje raport, Polska i Węgry coraz bardziej zbliżają się ku rządóm autorytarnym, przy czym: „W Polsce wyniki wyborów dały zwycięskiej partii większość wystarczającą, by skutecznie rozmontować Trybunał Konstytucyjny, a następnie «przepychać» kolejne ustawy” (*Wobec chorych demokracji w Europie*, 2017, s. 53). W opinii ekspertów Polska i Węgry ujawniają liczne niepokojąco podobne działania, które odsłaniają pewien wzór składający się z elementów mających ograniczać prawa człowieka i naruszać zasadę praworządności oraz trójpodziału władzy. Taka sytuacja prowadzi do osłabiania demokracji. Elementy te obejmują m.in.: wykorzystywanie posiadanej większości parlamentarnej do wprowadzania zmian w konstytucji i ustawodawstwie; przejmowanie instytucji poprzez masowe zwolnienia i obsadzanie kluczowych stanowisk osobami „lojalnymi” w celu zapewnienia ich podporządkowania obecnemu rządowi; wykorzystywanie

⁷ W 2015 roku, czyli – podobnie jak na Węgrzech – przed dojściem do władzy Prawa i Sprawiedliwości, w tym samym rankingu Polska zajęła 18. miejsce.

narzędzi finansowych, takich jak cięcia budżetowe, przeciwko instytucjom i organizacjom, odcinanie ich od źródeł finansowania oraz stosowanie opodatkowania, by złamać ich opór; ograniczanie przestrzeni demokracji, w szczególności poprzez stosowanie strategii politycznych i przepisów ograniczających wolność słowa, zrzeszania się i zgromadzeń, mające na celu tłumienie niezadowolenia; a także publiczne dyskredytowanie i zniesławianie tych, którzy podnoszą głos sprzeciwu oraz wykorzystywanie przepisów dotyczących zniesławienia (*Wobec chorych demokracji w Europie*, 2017, s. 53). Cytując wyniki raportu: „O ile – na chwilę obecną – Węgry i Polska to nie Azerbejdżan, Białoruś czy Federacja Rosyjska, należy zauważyć, że powyżej opisane elementy występują w każdym z tych państw. Postępujące natarcie na władzę sądowniczą, niezależne media i społeczeństwo, z którym mamy do czynienia na Węgrzech i w Polsce, we wspomnianych państwach autorytarnych zakończyło się już sukcesem. Pod tym względem stanowią one lustrzane odbicie, pozwalające dostrzec i rozważyć, co przyniesie przyszłość. Z doświadczenia wynika również, że gdy taki kurs zostanie już raz obrany, zostaje bardzo mało miejsca na zawrócenie z niego” (*Wobec chorych demokracji w Europie*, 2017, s. 54).

PODSUMOWANIE

Rola mediów w zachodzących procesach politycznych jest kwestią bezdyskusyjną. Media są w pewnym sensie „oczami i uszami społeczeństwa”, gdyż to ich zadaniem jest śledzenie i kontrolowanie działalności polityków oraz kluczowych dla społeczeństwa elit czy też organizacji. Informacje dystrybuowane przez niezależne media w państwach demokratycznych stanowią „tlen demokracji”, ponieważ to właśnie one uznawane są za istotny składnik procesów społecznych i politycznych, który warunkuje prawidłowy rozwój państw (Adamczyk, 2008, s. 15).

Wejście w życie ustawy o podatku od mediów było zaplanowane na lipiec 2021 roku. W aktualnym wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów trudno jednak doszukać się projektu ustawy z dnia 1 lutego 2021 roku. Nie wiadomo, czy brak projektu ustawy w wykazie prac legislacyjnych świadczy o całkowitym porzuceniu przez rząd pomysłu o wprowadzeniu nowego podatku, czy może PiS chce po prostu uśpić czujność społeczeństwa. Niewątpliwie jednak partia ta zdaje sobie sprawę, że tylko bezwolnych i niezależnych mediów jest w stanie pozbawić wyborców suwerenności informacyjnej i w ten sposób manipulować ich umysłami. Do takiego

stanu rzeczy PiS dążył przez blisko dekadę. Nie bez znaczenia jest tutaj postać Jarosława Kaczyńskiego, który jako bezkompromisowy przywódca partii dokonał podziału na media sprzyjające jego polityce oraz te wrogie, przeciwnie mu i jego ugrupowaniu. Według Bogusławy Dobek-Ostrowskiej tak wyrazistych relacji z mediami nie miała od 1989 roku żadna formacja polityczna – ani rządząca, ani opozycyjna (Dobek-Ostrowska, 2011, s. 105). Przegrane wybory parlamentarne w 2007 roku doprowadziły Kaczyńskiego do przekonania, jakoby ówczesna porażka PiS-u była związana ze „starym układem medialnym”, którego jego partia nie była w stanie przełamać. W jego opinii układ ten tworzyła większość prywatnych mediów elektronicznych oraz znacząca liczba tytułów prasowych. Cytując słowa badaczki: „Jest to jedyne ugrupowanie polityczne w okresie dwudziestu ostatnich lat, które weszło w tak ostry i destrukcyjny spór z mediami i które ponosi odpowiedzialność za destrukcję publicznej radiofonii i telewizji” (Dobek-Ostrowska, 2011, s. 105).

Pluralizm mediów, a w szczególności jego ochrona, stanowi jedno z większych wyzwań współczesnej polityki medialnej. Jak wskazuje Alicja Jaskiernia, najwięcej emocji budzi struktura własnościowa sektora mediów. Jako przykład wpływu świata polityki na rynek mediów badaczka podaje procesy renacjonalizacji, które można zaobserwować właśnie na Węgrzech, czy też zapowiedzi rządu w Polsce na temat dekoncentracji sektora mediów i jego repolonizacji (Jaskiernia, 2018, s. 125). Wnioski te, jak również wskazane wyżej analizy pochodzące z przytoczonych raportów ukazują, że repolonizacja oraz rehungaryzacja mediów są rzeczywistymi problemami, które znacząco wpływają na poziom pluralizmu.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, W. (2008). *Amerykańskie archetypy dziennikarstwa śledczego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Boczek, K. (2021). *Nagła czystka w mediach Polska Press. Nowi naczelni w dziennikach przejętych przez Orlen*. Pobrane z: <https://oko.press/zwolniena-w-polska-press-nowi-naczeln/> (19.12.2021).
- Bátorfy, A., Szabó, K. (2021). *Monitoring Media Pluralism in the Digital Era. Application of the media pluralism monitor in the European Union, Albania, Montenegro, the Republic of North Macedonia, Serbia & Turkey in the year 2020. Country report: Hungary*. Centre for Media Pluralism and Media Freedom, Issue 2021.2814, July 2021. Pobrane z: https://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/71949/hungary_results_mpm_2021_cmpf.pdf?sequence=1.

- Burchert, S. (2018). Pluralizm mediów a pluralizm w mediach. Rola kreatywna mediów w kształtowaniu płaszczyzny dyskursu publicznego. W: K.A. Wojtaszczyk, P. Stawarz, J. Wiśniewska-Grzelak (red.), *Zmierzch demokracji liberalnej?* (s. 151–162). Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Dobek-Ostrowska, B. (2011). *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Doktorowicz, K. (2017). Postpluralizm, różnorodność mediów i treści w czasach zagrożeń wartości liberalnych. W: A. Jaskiernia, K. Gajlewicz-Korab (red.), *Pluralizm mediów, pluralizm w mediach* (s. 133–150). Warszawa: Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Drabik, P. (2020). *Kaczyński: repolonizacja mediów do końca obecnej kadencji Sejmu*. Pobrane z: <https://biznes.radiozet.pl/News/Repolonizacja-mediow.-Co-to-znaczy-Jaroslaw-Kaczynski-o-szczegolach> (18.12.2021).
- Drabik, P. (2021), *Nowy podatek uderzy w media prywatne. Agora i Polsat już tanieją na giełdzie*. Pobrane z: https://www.press.pl/tresc/64761,nowy-podatek-uderzy-w-media-prywatne_-agora-i-polsat-juz-tanieja-na-gieldzie (05.03.2022).
- Dziennikarze o kupnie Polska Press przez Orlen: repolonizacja tylnymi drzwiami wg scenariusza węgierskiego* (2020). Pobrane z: <https://www.wirtualnemedialna.pl/arttykul/orlen-kupuje-polska-press-cena-jakie-dzienniki-komentarze> (19.12.2021).
- Europejska Konwencja Praw Człowieka. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).
- Gera, V. (2021). *Independent Polish media suspend coverage to protest ad tax*. Pobrane z: <https://apnews.com/article/media-newspapers-poland-6066a00487af9a7b2add617d51836e71> (18.12.2021).
- Jaskiernia, A. (2018). Aktualne problemy europejskiego ładu medialnego. Rada Europy i Unia Europejska wobec zagrożeń wolności i pluralizmu mediów, postprawdy i odpowiedzialności platform internetowych. *Studia Medioznawcze*, 1(72), 123–131.
- Karta praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 391).

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).
- Konarska, K. (2021). Zmiany w polityce medialnej Węgier i Polski. *Media Biznes Kultura*, 1 (10), 83–101.
- Kozielski, M. (2021). *TVN i Polsat pierwszy raz w historii nie nadały programów informacyjnych*. Pobrane z: <https://www.press.pl/tresc/64828,tvn-i-polsat-pierwszy-raz-w-historii-nie-nadaly-programow-informacyjnych> (18.12.2021).
- Media pomogą w zwalczaniu skutków COVID-19. Przepisy o składce reklamowej w prekonsultacjach* (2021). Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/finanse/media-pomoga-w-zwalczaniu-skutkow-covid-19-przepisy-o-skladce-reklamowej-w-prekonsultacjach> (18.12.2021).
- Magyar, B. (2018). *Węgry. Anatomia państwa mafijnego. Czy taka przyszłość czeka Polskę?*, Warszawa: Magam.
- Medvegy, G. (2020). *Decyzja zezwalająca na utworzenie imperium medialnego Orbána była niezgodna z prawem*. Pobrane z: <https://www.liberties.eu/pl/stories/fidesz-kesma-bezprawna-decyzja/18151> (30.01.2022).
- Pandemia uderzyła w kina i telewizję. Miliardowe zyski serwisów streamingowych* (2021). Pobrane z: <https://businessinsider.com.pl/biznes/media/pandemia-uderzyla-w-kina-i-telewizje-miliardowe-zyski-serwisow-streamingowych/zc5q9fe> (18.12.2021).
- Platforma edukacyjna Ministerstwa Edukacji i Nauki*. Pobrane z: <https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/DLcHAzPT1> (27.11.2021).
- Przejęcie Polska Press przez PKN Orlen sprzeczne z konstytucyjną zasadą wolności mediów. Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka*, 13.01.2021. Pobrane z: <https://www.hfhr.pl/przejecie-polska-press-przez-pkn-orlen-sprzeczne-z-konstytucyjna-zasada-wolnosci-mediow-opinia-helsinskiej-fundacji-praw-czlowieka/> (04.03.2022).
- Reporters without Borders: Hungary – 2021 World Press Freedom Index*. Pobrane z: <https://rsf.org/en/hungary> (31.01.2022).
- Reporters without Borders: Poland – 2021 World Press Freedom Index*. Pobrane z: <https://rsf.org/en/poland> (31.01.2022).
- Sobczak, K. (2021). *Rząd szykuje podatek od reklamy, media protestują*. Pobrane z: <https://www.prawo.pl/prawo/podatek-od-reklamy-protest-mediow,506373.html> (18.12.2021).

- Tamás, F. (2021). *Orbán's influence on the media is without rival in Hungary*. Pobrane z: <https://www.euractiv.com/section/digital/news/orbans-influence-on-the-media-is-without-rival-in-hungary/> (30.01.2022).
- Słownik Języka Polskiego. hasło: *Pluralizm*. Pobrane z: <https://sjp.pl/pluralizm> (27.11.2021).
- Szczęsny, W. (2021). *Media bez wyboru. Świat reaguje na protest polskich dziennikarzy*. Pobrane z: <https://polskatimes.pl/media-bez-wyboru-swiat-reaguje-na-protest-polskich-dziennikarzy/ar/c1-15436007> (18.12.2021).
- Wobec chorych demokracji w Europie. Zrozumieć strategie nieoliberalnych rządów, by skuteczniej się im opierać. Studium przypadków: Chorwacja, Węgry, Polska i Serbia*, Fundacja Human Rights House, Oslo (Norwegia) i Genewa (Szwajcaria) oraz Human Rights House w Zagrzebiu (Chorwacja), listopad 2017.
- Zgut, E., Przybylski, W. (2020). Na Węgrzech też się zaczęło od lokalnych mediów. *Res Publica Nowa. Daje do myślenia*, 10, 16–21.